

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/708,Prezydent-RP-na-inauguracji-Roku-Polsko-Niemieckiego-20052006.htm>

|

26.04.2024, 11:08

Prezydent RP na inauguracji Roku Polsko-Niemieckiego 2005/2006

30 kwietnia 2005 roku prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski z Małżonką udał się z roboczą wizytą do Niemiec, gdzie - wraz z prezydentem Republiki Federalnej Niemiec Horstem Koehlerem - wziął udział w uroczystej inauguracji Roku Polsko-Niemieckiego 2005/2006, która odbyła się w berlińskim Konzerthaus.

Zwracając się do zebranych Prezydent RP powiedział m.in.

"Dzisiejsza inauguracja Roku Polsko-Niemieckiego przypada w szczególnym momencie ważnych dla Europy i obu naszych narodów rocznic i historycznych wydarzeń. Jutro obchodząc będziemy pierwszą rocznicę rozszerzenia Unii Europejskiej, kilka dni potem sześćdziesiątą rocznicę zakończenia II Wojny Światowej. Za cztery miesiące mamy dwudziestopięciolecie polskich porozumień sierpniowych i powstania "Solidarności", z Lechem Wałęsą na czele, elektrykiem, który "tak sprawnie zrobił zwarcie w systemie komunistycznym, że dostał za nie nagrodę Nobla" - jak miałem przyjemność przeczytać w publikacji promującej ten nasz wspólny Rok. W listopadzie zaś mija czterdziesta rocznica wystosowania Listu Biskupów Polskich do Biskupów Niemieckich, ze słynnymi słowami "Przebaczmy i prosimy o przebaczenie", oraz Memorandum Kościoła Ewangelickiego Niemiec.

A teraz jeszcze - choć ani organizatorzy ani patroni Roku nie mogli tego przewidzieć - dodać należy, że spotykamy się w tydzień po ingresie Papieża Benedykta XVI. I oto jest coś nadzwyczajnego, a wręcz graniczącego z pięknym cudem, że po Wielkim Polaku, Janie Pawle II, papieżem wybrany został niemiecki Kardynał - przyjaciel i zaufany swego poprzednika - Joseph Ratzinger - Benedykt XVI.

Św. Benedykt to patron Europy, Benedykta XV nazywano Papieżem Pokoju i był on wielkim orędownikiem polskiej sprawy w pierwszych dekadach ubiegłego stulecia. A sam Benedykt XVI, jeszcze jako kardynał Ratzinger dawał liczne dowody zainteresowania krajem sąsiadów - by wspomnieć tylko, że konsekrował mały kościółek w Choruli na Śląsku, i że przyjął godność doktora honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w 1988 roku - czyli w czasach, gdy jego przyjazd do Polski nie był sprawą łatwą ani małą.

Niech więc ten Polsko-Niemiecki Rok, naznaczony tyłoma symbolicznymi rocznicami i wydarzeniami, będzie dla naszych narodów rokiem wzmożonego dialogu, otwarcia, tolerancji i pojednania. Wierzę głęboko, że nasze wzajemne stosunki stanowią istotny probierz możliwości i tempa rzeczywistego jednoczenia Unii Europejskiej. Że mamy wszelkie szanse, by przecierać szlaki, którymi podąży Europa.

Profesor berlińskiego Uniwersytetu Humboldta, historyk Heinrich August Winkler stwierdził (w 2002 roku w "Wykładzie ku czci Willy Brandta") że "bez samowyzwolenia Polski nie byłoby zjednoczenia Niemiec". Odważne działania milionów Polaków zrzeszonych w Solidarności doprowadziły do rozmów "Okrągłego Stołu", pokojowej rewolucji, która zapoczątkowała przemiany demokratyczne w całej Europie Środkowej i Wschodniej, w tym i upadku Muru Berlińskiego. Wraz z rozpadem ZSRR wydarzenia te stworzyły nowy pejzaż europejski, w którym rozszerzenie instytucji europejskich i euroatlantyckich stało się realną i oczekiwaną perspektywą.

Mieliśmy to szczęście, że na naszych oczach i z naszym udziałem realizowały się te historyczne procesy. Dzięki nim staliśmy się sobie tak bliscy, jak nigdy dotąd. W ciągu piętnastu lat zmieniliśmy granicę międzypaństwową -

dla demokratycznych Niemiec podwójną, najeżoną zasiekami i wieżami strażniczymi - na wewnętrzną, swobodnie przekraczaną granicę unijną. Granicę, która nie dzieli, lecz łączy euroregiony, województwa i gminy. Nie martwą i groźną, lecz żywą i przyjazną, choć ciągle posiadającą olbrzymi lecz niewykorzystany do końca potencjał rozwoju.

Usunięcie "żelaznej kurtyny" nie mogło, rzecz jasna, automatycznie złagodzić doświadczeń historycznych obu narodów. Wolne dziś i suwerenne, różnią się w swej kulturze, pamięci, w postrzeganiu swej roli w nowych warunkach. Różnice te stanowią oczywisty element europejskiej tożsamości. Historia stosunków wzajemnych jest częścią własnej historii każdego narodu. Trzeba nam jednak uczynić wszystko, aby pamięć historyczna nie służyła wyłącznie jako rachunek krzywd, nie widziała wiecznie przeciwnika w tym, który od dawna już przecież przestał nim być. Zwłaszcza, że nie warto. Od dawna wiedzą o tym biznesmeni, którzy z natury rzeczy są realistami. Dzięki temu - z obopólnym pożytkiem - Warszawa jest dziś ośrodkiem, w którym ma przedstawicielstwa wiele niemieckich koncernów i przedsiębiorstw, a Berlin miastem, w którym swe firmy zakładają Polacy. Wie o tym także nasza młodzież, będąca zawsze w awangardzie polsko - niemieckiej współpracy i pojednania. Proszę i apeluję do młodzieży i przedsiębiorców z obu krajów, aby stali się jeszcze bardziej żarliwymi rzecznikami naszej kooperacji i naszego partnerstwa!

Wspólne członkostwo Polski i Niemiec w Unii Europejskiej i NATO jest wydarzeniem epokowym. Nadaje ono nowy wymiar naszemu sąsiedztwu, wzbogacając je o nowe treści i nowe formy współpracy w wielu dziedzinach. Mimo pojawiających się czasami trudności i różnic zdań, integracja europejska stanowi obecnie nasze najważniejsze wyzwanie i najistotniejszy drogowskaz. Z satysfakcją dostrzegam, że mamy sobie wiele do zaoferowania, także jako koalicjanci, którzy mogą wspólnie promować europejskie inicjatywy służące pogłębianiu współpracy nie tylko naszych krajów, ale także sprzyjające polsko - niemieckiej współpracy. Wielkie nadzieje wiążemy z perspektywą przystąpienia Polski do Układu z Schengen. Jesteśmy pewni, że granica stanie się naprawdę otwarta, czym dopiszemy ostatni rozdział długiej historii polsko - niemieckich traktatów i porozumień granicznych.

Przedmiotem naszej współpracy powinno stać się także wspieranie rozwoju polityki wschodniej Unii Europejskiej, europejskich i pro-reformatorskich aspiracji Ukrainy i kontaktów z innymi wschodnimi sąsiadami. Wspólne starania sprzyjać będą stabilizacji i dobrobytowi całej wspólnoty europejskiej, otwierając dla niej perspektywę objęcia europejskimi standardami życia politycznego, gospodarczego i społecznego kolejne miliony Europejczyków.

Istnieje na naszych ziemiach mnóstwo śladów wspólnej historii. Uczcijmy je w tym roku i stwórzmy nowe. Wykorzystajmy wszystko, co udało się nam dotąd wypracować - współpracę regionalną i partnerstwo kilkuset miast i miasteczek, kontakty kulturalne, sportowe i turystyczne, potencjał uczelni, instytutów naukowych, stowarzyszeń i organizacji pozarządowych, udział kościołów i związków wyznaniowych. Liczę na niemiecką Polonię i niemiecką mniejszość w Polsce. Wierzę, iż nie zawiodą nas media.

Cieszę się niezmiernie, że pośród prawie tysiąca różnorodnych projektów i imprez, zaplanowanych przez instytucje państwowe i prywatne, znalazło się tyle inicjatyw z udziałem młodzieży. Że włączyliśmy do naszych bilateralnych spotkań rajd kulturalny od Paryża przez Berlin do Warszawy oraz niemiecko-polsko-ukraiński festiwal elektronicznej muzyki klubowej w Krakowie. Pokazaliśmy w ten sposób, choćby tylko symbolicznie, iż nasze dobre stosunki wzajemne oznaczają też dobre stosunki z naszymi sąsiadami.

Chciałbym bardzo, aby ten rok - od maja 2005 do maja 2006 - był czasem wzajemnego otwarcia się i obustronnej chęci porozumienia w jak najszerszych kręgach naszych obywateli. Aby te setki przedsięwzięć w dziedzinie kultury, nauki, gospodarki i polityki zaowocowały również w następnych latach pełnym pasją dialogiem i wzajemnym zbliżeniem. Nie ma bowiem lepszego antidotum na stare urazy i pielęgnowane latami stereotypy jak właśnie dialog. Musimy się coraz lepiej poznawać, bo stereotypy są dużo trwalsze wśród tych, którzy się nie znają. Niech to będzie - jak deklarowaliśmy we wspólnym z Prezydentem Horstem Koehlerem przesłaniu na ten

Rok - nasz wspólny wkład w proces integracji europejskiej. Niech stanowi wzmocnienie poczucia współodpowiedzialności za losy całego kontynentu. Solidarność i odpowiedzialność - to właściwe hasła we właściwym czasie. Nie zdołamy ich jednak respektować tylko dlatego, że zamieszkujemy wraz z innymi narodami zjednoczonej Europy ten sam obszar między Atlantykiem i Bugiem. Solidarność i odpowiedzialność rodzą się bowiem z uznawania tych samych reguł i wartości, z wzajemnego szacunku i zaufania.

W tym roku przypada jeszcze jedna rocznica - setna rocznica ogłoszenia przez wielkiego fizyka i laureata nagrody Nobla, Alberta Einsteina teorii względności i pięćdziesiąta rocznica jego śmierci. Mówił on z upodobaniem, że gdy "wszyscy wiedzą, iż czegoś na pewno nie da się zrobić, to przychodzi taki jeden, który nie wie, że się nie da, i on właśnie to robi". O prawdziwym pojednaniu polsko-niemieckim też bardzo wielu wie, że na pewno "nie da się zrobić". Bądźmy więc drodzy Państwo tymi, którzy nie wiedzą. Niech tego nie wiedzą młodzi Niemcy i młodzi Polacy, i niech to po prostu zrobią! Szanujmy pamięć i często gorzką prawdę historii. Przyszłość, wspólną i dobrą, kształtujmy jednak mając świadomość, że każda przyjaźń to nasze ludzkie dzieło. Wrogość również to ludzkie dzieło. Sąsiedztwo zaś jest dziełem historii i opatrności".

[Tweetnij](#)